

Stypendia dla młodzieży z powiatu ostrzeszowskiego

70 stypendiów wartości ponad miliona złotych ufundowała Wyższa Szkoła Handlu i Usług w Poznaniu, dwa trafiły do powiatu ostrzeszowskiego. Założycielka WSHiU, Magdalena Górka, przekazała czeki, po 15 tysięcy złotych każdy, ostrzeszowskiemu staroście. O wyborze stypendystów zdecyduje Zarząd Powiatu w porozumieniu z dyrektorami szkół ponadpodstawowych powiatu ostrzeszowskiego. Dzięki stypendiom dwoje młodych ludzi będzie miało sfinansowane trzy lata studiów. Kolejne dwa stypendia mają trafić do naszego powiatu już we wrześniu. *- Liczymy, że dzięki temu wsparciu młodzież nie będzie musiała rezygnować ze swoich marzeń i planów na przyszłość. Pomoc jest wkładem w rozwój naszego regio-*

nu - podkreśla Magdalena Górka. Wyższa Szkoła Handlu i Usług w Poznaniu jest nowoczesną uczelnią z tradycjami sięgającymi ćwierć wieku. Jest jedyną w Polsce uczelnią niepubliczną, założoną przez ponad 100-letnią organizację samorządu gospodarczego. Jej misją jest kształcenie wyspecjalizowanych kadr. WSHiU kształci na kierunkach związanych z nazwą uczelni, takich jak: ekonomia, rachunkowość i finanse, zarządzanie i logistyka, a także na takich, które z historyczną nazwą uczelni mają niewiele wspólnego, jak np.: bezpieczeństwo narodowe, turystyka i rekreacja, administracja, pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna, dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

www.powiatostrzeszowski.pl

MATURY RUSZYŁY

W szkołach średnich w poniedziałek rozpoczęły się matury. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej, szkoły są wyposażone w odpowiednie środki dezynfekcyjne i środki ochrony osobistej, a stoły ustawione w taki sposób, aby zostały zachowane wymagane odległości (liczba uczniów pozwala zachować wymagany procedurami dystans).

Sesja główna egzaminów maturalnych potrwa do 29 czerwca.

Harmonogram matur pisemnych:

8 czerwca (poniedziałek) - język polski (poziom podstawowy i rozszerzony),

9 czerwca (wtorek) - matematyka (poziom podstawowy),

10 czerwca (środa) - język angielski (poziom podstawowy i rozszerzony),

15 czerwca (poniedziałek) - filozofia i matematyka (poziom rozszerzony),

16 czerwca (wtorek) - biologia, WOS,

17 czerwca (środa) - chemia, informatyka,

24 czerwca (środa) - fizyka, historia.

ZS nr 1





www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



SONDA

Dzieci nie wracają do szkół - czy to słuszna decyzja?



Robert Sikora z synem Filipem wodzirej, właściciel firmy eventowej

Z punktu widzenia ostatnich paru miesięcy, to decyzja o nieprzychodzeniu dzieci w czerwcu do szkoły jest jak najbardziej słuszna. Byłoby bezsensowne, aby dzieci teraz wracały do szkoły, gdy już oceny są praktycznie w większości wystawione. Jak już wytrzymałyśmy te trzy miesiące, to wytrzymałyśmy jeszcze trzy tygodnie.

To był bardzo trudny czas i dla dzieciaków, i dla rodziców, którzy jeszcze musieli to zdalne nauczanie pogodzić z pracą zawodową. Mam wrażenie, że szkoła zupełnie nie była do tego przygotowana - po wielu perturbacjach pojawiły się lekcje on-line, gdyby były od samego początku, rodzicom byłoby łatwiej.

Co do oceniania, wydaje mi się, że pewien margines trzeba jednak przyjąć, bo nauczyciele bardzo chcieli zrealizować plan nauczania, a on, ze względu na warunki, powinien jednak zostać pomniejszony - dzieci nie będą tak dobrze przygotowane do następnych klas. Nauczyciele będą od września mieli co robić, by uzupełnić braki.

Co do czekających nas egzaminów i matur sądzę, że będą one dla wszystkich bezpieczne. Sytuacja jest na tyle stabilna, że można je przeprowadzać.

Dzieci stęskniły się za szkołą, za kolegami i mam nadzieję, że we wrześniu będą mogły normalnie pójść do szkół.



Natalia Niełacna wychowuje dzieci

Moim zdaniem decyzja ministerstwa jest słuszna, dzieci nie powinny iść do końca roku do szkoły. Skoro szkoły, nauczyciele i uczniowie radzili sobie jakoś przez te dwa i pół miesiąca, nauka odbywała się zdalnie, to zwolnienie dzieci do szkoły na kilkanaście dni przed wakacjami nie miałoby sensu.

Uczniowie powinni być tak samo ocenieni, jak byliby podczas normalnej nauki. Codzienne mają zadawane lekcje i odrabiają prace domowe, z tego mają oceny i na ich podstawie nauczyciele powinni wystawić oceny na koniec roku szkolnego. Trzeba wracać do normalności.

Egzaminy i matury muszą się odbyć, by młodzież mogła iść na studia. Życie toczy się dalej i się nie zatrzyma, bo jest COVID-19. Trzeba zachowywać specjalne środki bezpieczeństwa i szkoły to robią, wdrożone zostały specjalne wytyczne, jak bezpiecznie przeprowadzić matury. Jeśli wszyscy będą ich przestrzegać, nic złego nie powinno się stać.



Ewa Pieczyńska dziennikarka

Sytuacja epidemiologiczna w Polsce nie jest jeszcze stabilna. Krzywa zachorowań wciąż utrzymuje się na poziomie 300-400 zachorowań na dobę. Powrót dzieci do szkół nie byłby dobrym pomysłem. W dużych grupach ciężko byłoby zachować zasady odstępu, a transmisja wirusa byłaby nieunikniona.

Zdalne nauczanie to nowa sytuacja zarówno dla uczniów, jak i ich rodziców oraz nauczycieli. Zawyżanie lub zaniżanie ocen nie byłoby sprawiedliwe. Jest spora grupa uczniów, którzy pochodzą z rodzin wielodzietnych, gdzie jeden komputer przysługuje całej rodzinie. Ciężko wtedy o konsekwencje w nauce. Oceny powinny być przyznawane w oparciu o zdobytą wiedzę i zaangażowanie ucznia jeszcze sprzed wybuchu epidemii.

Tegoroczne matury uczniowie z pewnością zapamiętają do końca życia. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na nauczycielach i dyrektorach szkół, by egzaminy przeprowadzić możliwie jak najbezpieczniej. Nie można wykluczyć sytuacji, że któryś z maturzystów wejdzie na salę zakażony. Miejmy nadzieję, że przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, nowych zakażeń nie będzie wcale.



Marta Kędzierska na urlopie wychowawczym

Tegoroczna matura będzie się znacznie różnić od tych z poprzednich lat. Zawsze istnieje jakieś ryzyko, że wśród tylu uczniów zdających egzamin, znajdzie się osoba, która może przechodzić tę chorobę bezobjawowo. Myślę jednak, że szkoły są doskonale przygotowane i dzięki zachowaniu wszelkich środków ostrożności, uda się egzaminy maturalne przeprowadzić w taki sposób, by nikt nie zachorował.

Decyzja MEN odnośnie tego, by dzieci nie wracały już do szkół w tym roku szkolnym podyktowana jest troską o ich zdrowie. Wiadomo, że w szkołach występują duże skupiska ludzi - ryzyko zachorowania jest wysokie zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli, dlatego wprowadzono zdalne nauczanie, do którego większość już się z pewnością przyzwyczaiła. Każdy uczeń powinien dostać taką ocenę, jaką sobie wypracował - zarówno przed wybuchem pandemii, jak i w jej trakcie. Zaniżanie lub zawyżanie stopni nie byłoby dobrym pomysłem, tak samo jak powrót do szkoły. Niestety, liczba chorych wciąż wzrasta i nie można udawać, że koronawirusa już nie ma.



Norbert Pala uczeń ZS nr 2

Myślę, że ministerstwo słusznie zdecydowało, aby uczniowie nie wracali już do szkół.

Mamy już połowę czerwca, a więc zostałyby nam dwa, trzy tygodnie normalnej nauki; zakończmy ten rok szkolny, ucząc się zdalnie. Miejmy nadzieję, że przez letnie miesiące sytuacja się na tyle unormuje, że od września będzie można wrócić do szkolnych ławek.

Uważam, że oceny za obecny rok szkolny powinny być wystawione obiektywnie, powinna to być średnia z całego tego okresu.

Uczniowie, którzy w czasie „normalności” słabo się uczyli, a następnie na przykład notorycznie opuszczali zdalne lekcje, nie powinni otrzymać promocji do następnej klasy. Nikt raczej nie może się tłumaczyć, że nie ma np. laptopa, bo w takim przypadku, przynajmniej nasza szkoła, dla takiego ucznia miała przygotowane urządzenie.

Przy przeprowadzaniu egzaminów, matury powinny być zachowane podstawowe tzw. reżimy sanitarne - odpowiednie odstępy między ławkami, płyny do dezynfekcji rąk, maseczki. Ja spokojnie i bez obaw do takiego egzaminu mógłbym przystąpić.

Tęsknię już za czasami sprzed epidemii, brakuje mi szkolnej atmosfery, kolegów... ale jestem dobrej myśli.